

Dziesięć przykazań a Jezus Chrystus – 08.10.2011 część 1

Pan Jezus mówi: kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie, gdyż wielu ludzi przychodziło do Niego, lecz niewielu pragnęło Jezusa. Mogli być obok tak wspaniałego Źródła i w ogóle nie chcieć napić się z Niego. Ale byli też tacy, którzy pragnęli, którzy potrzebowali Jezusa. Jezus mówi do nich: „wy, którzy pragniecie, potrzebujecie, którzy nie widzicie dla siebie tutaj innego sensu życia i wiecie, że nikt inny nie zmieni tego, co dzieje się w was, przyjdźcie do Mnie, a u Mnie znajdziecie to, co potrzebne”. To jest tak ważne mieć tą potrzebę w sercu, gdyż ona przymusza człowieka do tego, by szukać Pana, by potrzebować Go. Kiedy człowiek jest tak chory, że nie może już nawet pić, to obok może być najwspanialsze źródło wody i ten człowiek sam nie napije się z niego, ale ktoś drugi może pomóc mu; zwilżyć wargi z nadzieją, że odzyska on potrzebę picia i zacznie pić ze źródła. Tak ważne jest to, żeby ci, którzy znają kosztowność tego źródła, mogli pomagać innym, żeby mieli cierpliwość i gotowość niesienia pomocy, aż chorzy ludzie chcieliby sami skosztować, jak cudowne jest to Źródło. Co my możemy dzisiaj powiedzieć innym o tym Źródle? O tym, jak cenne jest Ono w nas?

Otwórzmy Ewangelię Łukasza 24,25-27:

„A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? I poczynawszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.”

Jezus zaczął im wykladać o samym sobie. Zaczął mówić im to, co oni czytali, słuchali, ale co ich głupie, gnuśne serce z wiarą nie przyjmowało. Nie znaleźli oni w tym swego cudownego zaspokojenia, lecz wiedząc o tym, nadal byli niespokojni w swoim sercu i nadal nie szli tam, gdzie iść powinni. Jakże cennym stało się to dla nich, że Ten, który jest Źródłem, zaczął zwilżać im wargi i oni zaczęli znów czuć tego Źródła smak. „Czyż serce w nas nie drżało, kiedy mówił do nas? Poznaliśmy Go po łamaniu chleba.” Pobiegli szybko z powrotem, żeby być z innymi i opowiedzieć im o tym. Nabrali sił i ochoty, by być w społeczności z Bożym ludem i cieszyć się wspólnie wiadomością, że Jezus, ich Pan, On żyje, że Ten, którego ukrzyżowano, zmartwychwstał. „Ukazał nam się, gdy szliśmy do Emaus”. Wspaniała wiadomość! Już mieli coś z czym mogli pobiec i powiedzieć: „spotkaliśmy Go, widzieliśmy Go”, a tam inni już też mówili: „myśmy też widzieli Go”. Cudowne. Ta kobieta przy studni – jakże ona biegła ze smakiem Prawdy, że zapomniała nawet po co przyszła do tej studni, gdyż miała coś wspanialszego, z czym mogła wrócić do miasta. W tych ludziach powstało pragnienie, by zobaczyć tego Jezusa, o którym ona mówi i samemu też skosztować, jak dobry jest Pan.

W Ewangelii Jana w piątym rozdziale, 39 i 40 wierszu czytamy:

„Badacie Pisma, bo sądźcie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie; ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot.”

Zobaczcie, jakie potężnie silne Słowa wypowiada Jezus Chrystus: badacie Pisma, gdyż myślicie, że w tym Piśmie znajdujecie życie, a życiem jest Chrystus, o którym mówi to Pismo. Trzeba odnaleźć Chrystusa, o którym mówi to Pismo, by mieć życie. Każdy, który znalazł Jezusa, który jest Życiem, zaczyna inaczej żyć niż świat. W człowieku, który znalazł Jezusa, który znalazł Życie, o którym ta Biblia mówi, dokonują się inne rzeczy niż w tych, którzy Go jeszcze nie znaleźli. Co znajduje taki człowiek?

Otwórzmy 2 Księgę Mojżeszową, 20 rozdział, od 1 wiersza:

„A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł: Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.”

Kto ciebie wyprowadził z domu niewoli? O kim napisane jest tu? Pan Jezus mówi: trwajcie w Moim Słowie, a poznacie prawdę, która wyswobodzi was. W jakim domu urodziliśmy się i co doświadczyliśmy, rodząc się w ciele? To przecież jest dom niewoli! Jak wygląda wielu chrześcijan? Nadal są w domu niewoli, nie są to szczęśliwi ludzie, którzy radują się wolnością w Panu. Lecz ci, którzy już wyszli, są na wolności i oni mówią już prawdę o tym, kto wyzwolił ich ze strachów, obaw lęków przed śmiercią, klótni, obrażeń, potępień. Oni mówią, kto uwolnił ich, ponieważ wyszli z niewoli. Ale dopóki siedzą w niewoli i są bici przez sługi faraona, to mogą pomarzyć sobie o wolności. Marząc o wolności; jęcząc, wzdychając, narzekając.

Bóg wysłuchał: słyszałem wasze jęki, oto posłałem wam swego Syna, abyście mogli być wolni, gdy przyjmiecie Syna, a wtedy nacisk faraona wzrośnie i najbliżsi na was za to obrażać się będą. Ludzie stają przeciwko wam i szydzić oraz kpić z was będą, mówiąc: co to za wolność, w której trzeba cierpieć? Ale to cierpienie ma sens i jedynie to cierpienie ma sens, bo ono powoduje wzrost Bożego człowieka.

A więc zaczyna się dziesięć przykazań i od razu na kogo kierowana jest nasza uwaga? Co jest ważniejsze: wyprowadzenie z Egiptu, czy wyprowadzenie z grzechu? Tu jest pokazane pewne fizyczne świadectwo, które wskazuje na świadectwo duchowe, zwycięstwo Chrystusa na krzyżu Golgoty. Wyprowadzenie Izraela z Egiptu wskazywało na wyprowadzenie z niewoli grzechu. Izraelici mieli iść tak, jak Bóg prowadzi ich. Oni nie rozumieli tego, więc jęczeli, biadolili i narzekali, że czegoś tam jeszcze im brakuje. Zobaczcie, że bardzo często powtarza się to podobnie w życiu chrześcijan: narzekają, biadolą, bo ciągle coś nie pasuje im. Dlaczego nie są to szczęśliwi ludzie, skoro nareszcie mogą być wolni? Dlatego, że nie widzą w tym wolności, a widzą udrękę i skrępowanie, dlatego wolą swój stary sposób życia. Dlatego wolność zaczyna się to od wyprowadzenia z niewoli.

A więc dziesięć przykazań zaczyna się od wyprowadzenia i jeśli my dzisiaj znajdujemy w Chrystusie nasze wyprowadzenie z niewoli – oto zaczęło w nas działać się coś, od czego zaczęło się dziesięć przykazań. „Oto wyprowadziłem cię z niewoli grzechu, pamiętaj, wyprowadziłem cię z niewoli grzechu” – mówi Pan. „Otworzyłem drzwi dla twojego wyjścia, wziąłem w Swoją rękę tego faraona i zgmiotłem go, zwyciężyłem go, żebyś ty mógł wyjść na wolność”. Ciesz się ludu Pana, gdyż doświadczyłeś wyjścia! Każdego dnia, chwal swego Pana Jezusa Chrystusa za to, że wyprowadził cię. Ale jeśli pozostajesz nadal w niewoli, to twój cały organizm jest nadal skrępowany i nie jesteś szczęśliwy życiem w wolności. Potrzebujesz niewoli, by narzekać, nie lubisz cieszyć się wolnością. Wolisz narzekać: „to takie trudne, to takie ciężkie”, zamiast chwalić Pana, że jesteś wolnym człowiekiem i nie musisz już narzekać. Dlaczego człowiek woli narzekać i biadolić nad sobą i jęczeć, zamiast śpiewać Bogu i Panu Jezusowi Chrystusowi pieśni pochwalne? Bo tam można jeszcze robić coś złego, ale kiedy już jesteś Chrystusa, już nie myślisz,

by wolno ci było jeszcze coś złego robić, myślisz o tym, jak jesteś szczęśliwy. Jak jesteś szczęśliwy w Chrystusie! Jakie to jest ważne.

A więc, zaczynasz dziesięć przykazań. Nowe przymierze – pamiętaj, kto wyprowadził cię z niewoli grzechu. Kto pamięta jeszcze dzisiaj, kto wyprowadził go z niewoli tego świata? Kto jeszcze sercem wdzięcznym śpiewa Temu, który wyprowadził go najwspanialszą pieśń: „jestem Ci wdzięczny, że wyprowadziłeś mnie z tego mojego strasznego życia, kiedy tak podobał mi się grzech, kiedy był mi tak bliski, kiedy te ogórki, czosnki, pożałdliwości grzechu tak smakowały mi, kiedy udało mi się kogoś oszukać, zwieść, by posiąść coś fałszywą drogą? „O, Panie jak dziękuję Ci, że uwolniłeś mnie z tych strasznych radości, a dałeś mi radość otwartej przestrzeni, i że kroki moje mogą podążać za Tobą, i że jest mi z Tobą dobrze, Panie.” Pieśń Mojżesza, pieśń Baranka. Jak bardzo ważne jest, by dzisiaj lud śpiewał Panu pieśń wyzwolenia ze szczerego czystego serca, nie obłudnie, siedząc w Egipcie, w grzechu, ale żyjąc z Panem, dla Jego chwały. Wolny, szczęśliwy człowiek, odważny, pewny Pana, który idzie za Nim i już nie boi się żyć. Skończyło się zniewolenie, skrupowanie. Dziś Król jest moim Wyzwobodzicielem, idzie z przodu, a ja za Nim. On cały czas jest ze mną, prowadząc mnie przez dni doświadczenia. Tak jak ta Skala towarzyszyła Izraelitom, kiedy szli przez pustynię, tak towarzyszy nam Jezus Chrystus. Raduj się więc ludu Pana ze swojego Wyzwobodziciela! Przyszedł po nas z nieba, by zbawić nas. Słyszał też narzekania pogan, że dla nas nie ma tam miejsca, gdy przyszlismy w tych grekach powiedzieć Mu, że chcemy zobaczyć Go. I Jezus powiedział: „już czas, poganie też szukają mnie. Już czas iść wyzwolić ich z tej niewoli.” Piękny obraz rysuje się w Biblii, kiedy patrzymy i widzimy to.

A więc przyszedł wyzwolić nas z niewoli i dzisiaj pieśń brzmi: „Panie Jezu, Tyś wyprowadził mnie z ziemi grzechu, z ziemi diabelskiej, abym mógł żyć z Tobą.”